OPIEKUN DZIATWY



№ 29 Sobota, dnia 4 sierpnia 1928 r. Rok I

Nie marnuj pieniędzy!

Jaś raz złotówkę dostal od stryjaszka:
Możesz z nią zrobić, co sam zechcesz, dziecię!
Więc myśli Janek: Złotówka to fraszka,
Nieść do „skarbony" nie warto jej przecie,
Niechże raz chociaż użyję też sobie.
Wziąl czapkę, wybiegl, — ha, wiem już, co zrobię.

Kinematograf obiecuje cuda,
Tu znów z za wystaw śmieją się karmelki,
Karuzelowa wabi tutaj buda,
Wszędzie pokusy czar przynęca wielki.
Janek byl wszędzie i wydal złotówkę,
Lecz gdy powrócil, — z żalem spuścil główkę.

Żal mi złotówki, polskie ze mnie dziecko,
Więc jestem czlonkiem biednego narodu,
A zle w pulapkę chwyta mnie zdradziecko,
Nie umiem przed niem bronić się z mlodu,
Tak lekkomyślnie rzucilem te grosze,
Wzamian za glupie i liche rozkosze.

Stryj z trudem pieniądz ten zarobil może
I może na nim lśnila kropla potu,
Jam go przetrwonil, o Boże, mój Boże,
Bo mi tak latwo przyszedl, bez klopotu;
Tyle jest w kraju naokolo nędzy.
Już nigdy nie chcę tak trwonić pieniędzy!

Orlę.

Już od wieczora leżał Wojtuś w łóżku, nakryty kołdrą po same uszy. Matka parę razy zaglądała do pokoju swej dziesię-

cioletniej pociechy, a słysząc miarowy oddech śpiącego, uspokojona wysuwała się cicho do swej sypialni, aby prędzej skończyć szycie bielizny dla walczących.

Od trzech dni zauważyła zmianę w swym jedynaku. Niepokoiły ją ceglaste wypieki na policzkach dziecka, brak zwykłego ożywienia, jakoweś zamyślenie, odbite na twarzyczce i pałające jakby gorączką oczęta.

Właśnie przed trzema dniami ustawili Rusini w ogrodzie sąsiada armatę. Spała jeszcze gdy niespodziewany grzmot wyrzucił ją prawie z łóżka. Pobiegła natychmiast do syna, by go uspokoić, lecz Wojtuś blady stał już przy oknie za firanką i patrzył w długie, czarne działo, plujące zniszczeniem ze swej paszczy.

Od tego ranka Wojtuś był nieswój. Chociaż zaraz poszedł do łóżka, parę razy w dzień, gdy wchodziła do jego pokoiku, musiała powtarzać ten sam rozkaz, gdyż zastawała zawsze syna przy oknie. Dziś zdawało się jej, że nieco się uspokoił.

Idący skądś z pod rozedrganych gwiazd zimowej nocy mróz, osiadł już na dobre na szybach okien, kiedy matka Woitusia zrobiła ostatni ścieg. Zajrzała raz jeszcze do syna, chwilę postała nad nim, a widząc, że śpi, ucałowała lekko główkę, okoloną jasnymi kędziorkami i odeszła do siebie, gasząc łojówkę. O inne światło było trudno, a i przy nikłej świeczce okna musiały być szczelnie zasłonione.

Wojtuś nie spał.

Wyczekawszy czas dłuższy, aż matka usnęła, wysunął się z łóżka, ubrał się po cichutku i przemknął do kuchni. Bezszelesnie otworzył drzwi na korytarz. Gdy stanął na schodach, przeżegnał się, odpędzając w ten sposób nadlatujący z ciemności strach. Potem począł wstępować ostrożnie na schody, wiodące na strych.

Dobrze już wszystko przemyślał. Wydostanie się przez otwór koło komina na dach. Przecież to wcale nie trudno. Ileż to razy już tam był za gołębiami! A dachy kamienic się łączą. Dojdzie więc niemi do legjonistów i powie im, że tam w ogrodzie, naprzeciw jego okna, jest armata ruska. A w legjonach i jego tatuś jest. Wprawdzie mama mówiła, że tatuś wyjechał gdzieś aż za Kraków, ale ho, ho!... Nie Wojtusia brać na kawał Jakby tatuś wyjechał, to mama nie kazałaby się synowi modlić o szczęśliwy powrót tatusia, bo tatusowi by nic nie groziło. A tu mama sama nawet często płacze. (Dookńczenie nastąpi)

Nowe zagadki.

I.

Moje trzecie na nogach waszych znajdziecie.
Pierwsze i drugie drzewa okrywają
A dębowych garbarze używają
Całość oznacza króla polskiego,
Czy wiecie, lube dziatki którego?

II.

a a a a B d e e e g j j K

m n n o o ó P r s t t t u w. Ułożyć z tych liter bardzo znane przysłowie.

Odpowiedzi Irence Piszczówne. Za liścik dziękuję. — Ostatnią zagadkę rozwiązałaś dobrze. Napisz Opiekunowi coś o Twoich wakacjach, jak je spędzasz itd. a opis wakacji Opiekun chętnie umieści.

Opiekun.

Irenie Krajewskiej. Dlaczego tak mało napisałaś? Czy nie masz czasu. Rozwiązanie zagadki dobre.

LIŚCIKI

Pływaczewo, dnia 8 lipca.

Ja Władysława Ronowska, pisze do Kochanego Opiekuna poraz pierwszy. Ponieważ z naszej wioski jeszcze nikt nie pisał. Mam lat 10 chodze trzeci rok do szkoły. Dostaniemy wakacje 21 lipca. Czytam chętnie Opiekuna Dziatwy. Abonujemy już Głos Wąbrzeski od założenia go. Dołączam 50 gr. dla mu rzynka, które dostałam od dziadusia na słodycze na odpust. Jeżeli mój liścik będzie się podobał Kochanemu Opiekunowi to będę pisała częściej. Pozdrawiam Kochanego Opiekuna i wszystkich Czytelników jego. Nadsyłam rozwiązanie zagadki z nr 27. Mury wspak zaś czyta się m nie wiem czy będzie trafna Bardzo bym się cieszyła dostać książkę, którą Kochany Opiekun mi obiecuje. Władysława Ronowska,

Za 50 groszy na murzynka zasyłam Ci „Bóg zapłać". Liścik Twój bardzo Opiekunowi się podoba, dlatego też prosi Cię, abyś do Opiekuna pisała częściej. Zagadkę rozwiązałaś źle — bo jest mur-rum — a nie mury.

Omyliłaś się więc o jedną głoskę A może dzisiejsze zagadki rozwiążesz. Popróbuj i nadeślij rozwiązanie.

Pozdrawia Cię Opiekun.

Uciąż, dnia 14. 7. 28 r.

Kochany Opiekunie!

Poraz drugi ośmielam się pisać do kochanego Opiekuna. Wakacje nie dostaliśmy jeszcze, dopiero 22-go lipca. Podczas wakacji będę miał więcej czasu, to będę rozwiązywał zagadki i pisał co tydzień liścik do kochanego Opiekuna. 10 sierpnia będę przyjęty do I. Komunji św. w Królewskiej Nowejwsi. Dołączam do liściku rozwiązaną zagadkę.

Serdecznie pozdrawiam kochanego Opiekuna. Tadeusz Ewertowski.

Bardzo mnie to cieszy, że będziesz pisał do Opiekuna. Z okazji 1wego przystąpienia do 1 Komunji św. zasyłam Ci serdeczne życzenia. O.

Toruń, dnia 25. lipca 1928 r.

Kochany Opiekunie!

Zaraz na początku mego liściku erzepraszam kochanego Opiekuna, d zaraz nie podziękowałam zą łażną książeczkę, którą otrzymałam. Bardzo się cieszyłam i zaraz zaczęłam ją czytać. Na drugi dzień otrzymałam list od mamusi, że jaknajprędzej mam przybyć do Torunia. Teraz pomagam mamusi w pracy domowej i co drugi dzień odrabiam lekcje, a po lekcjach idę na plażę. Jest tu też koleżanka z Wąbrzeźna, nazywa się G. Klimkówna. Kończąc mój list, zasyłam serdeczne pozdrowienie dla kochanego Opiekuna.

M. Einthoven.

Za liścik dziękuję. Czy teraz z Torunia pisać będziesz do Opiekuna? Po wakacjach pojedziesz z powrotem do Orzechowa? Dzisiaj Opiekun zamieszcza zagadki — może je rozwiążesz? Opiekun.

Toruń dnia 25 lipca 1928 r.

Kochany Opiekunie!

Ośmielam się poraz pierwszy napisać liścik do kochanego Opiekuna. Mieszkam obecnie w Wąbrzeźnie, a teraz jestem na wakacjach u mamusi. Codziennie po południu chodzę z moja koleżanką Tilką na plażę, na której się wesoło bawimy. Podczas wakacji czytam książkę od kochanego Opiekuna, pod tytułem „Sieroca dola". Kończąc ten liścik zasyłam najserdeczniejsze pozdrowienie dla kochanego Opiekuna.

Gertruda Klimkówna.

Bardzo się cieszę, że i Ty napisałaś do Opiekuna. Popróbuj rozwiązać zagadki, a z pewnością nagroda Cię nie minie. Kiedy z wakacji powrócisz? Namów Twoje koleżanki, żeby również do Opiekuna napisały. Opiekun.

Pływaczewo, dnia 19 lipca

K. O. Bardzo się ucieszyłam, gdy ujrzałam mój pierwszy liścik wydrukowany w Opiekunie Dziatwy, Żałuję tylko, że rozwiązanie zagadki mnie się nie udało. Przysyłam roz-

wiązanie zagadki z nr. 28 Tadeusz Kościuszko. Do nas przyjechała kuzynka z Torunia na wakacje. My dostaniemy wakcje na przyszłą sobotę. Ciesze się bardzo, bo będę mogła więcej używać świeżego powietrza. Kończąc serdecznie pozdrowiam kochanego Opiekuna i wszystkich jego czytelników

Regina Ronowska.

Za liścik „Bóg zapłać". W czasie żniw macie teraz więcej pracy co, bo Opiekun myśli, że i Ty w gospodarstwie pomagasz. — Pisz liściki do Opiekuna częściej. Opiekun.

W. Pułkowo, d. 14. 7. 28 r.

Kochany Opiekunie!

Gdy wziąłem do rąk Opiekuna Dziatwy nr. 28 ucieszyłem się bardzo, gdy przeczytałem w dodatku mój liścik, oraz odpowiedź Opiekuna. Składam więc Opiekunowi serdeczne podziękowanie. Cieszę się bardzo na wakacje, które wkrótce dostaniemy. We wakacje będe mogł pomóc rodzicom przy żniwach, a we wolnej chwili przeczytać i napisać liściki. Najwięcej sprawia mi uciech przyszły miesiąc, ponieważ będę przyjęty w dniu 15 sierpnia do pierwszej Komunji św. Dzień ten zostanie mi w pamięci na całe życie. W dniu tym pomodlę się za rodzinę, a zarazem za Kochanego Opiekuna. Zarazem przysyłam rozwiązanie zagadki, ale nie wiem czy będzie trafna. Kończę mój liścik i i pozdrawiam K. O.

Z poważaniem

Kazimierz Gryczkowski.

Piszesz, że przystępujesz do I. Komunji św. Z tego powodu Opiekun życzy Ci z całego serca na Twej nowej drodze życia wiele szczęścia i pomyślności oraz błogosławieństwa Bożego. Czy nakłaniasz swoich krewnych do abonowania „Głosu Wąbrzeskiego".

Pozdrawia Cię Opiekun,

Wąbrzeźno, dnia 16. 7. 28 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochany Opiekunie!

Ucieszyłam się bardzo, gdy zobaczyłam mój liścik wydrukowany w Opiekunie. Opiekun mi się bardzo podoba i chętnie go czytam. Do pisania liścików namówiła mnie Elwira Budzińska. Wczoraj przystąpiłam do pierwszej Komunji św Był to najświętszy i najważniejszy dzień w moiem życiu Przyrzekłam Panu Jezusowi i Matce Najświętszej być dobrą i grzeczną przez całe moje życie.

Kończąc mój list pozdrawiam Kochanego Opiekuna.

Gertruda Błażejczykówna.

Rozwiązanie zagadki dobre. Czy będziesz teraz do Opiekuna stale pisać? Czy Rodzice Twoi abonują stale „Głos Wąbrzeski"? Mając teraz wakacje, z pewnością gdzie wyjedziesz — co. Opiekun?

Wąbrzeźno, dnia 16. 7. 28 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochany Opiekunie.

Kochany Opiekun się nie dziwi że zagadka była źle rozwiązana. Musi to być omyłka w druku. Kochany Opiekun pyta się czy wszystkie dzieci tak robią jak ja pomagają mamusi w pracy? Odpowiedzi kochanemu Opiekunowi dać nie mogę, gdyż nie wiem czy wszystkie dzieci tak robią. Cieszę się bardzo. że brat mój przystąpił wczoraj, to jest 15 lipca do I Komunji św. pozna lepiej Pana Jezusa i będzie Go bardziej kochał. Tą zagadkę rozwiązałam. Kochanego Opiekuna pozdrawia

Elvira Budzińska.

Za miły liścik dziękuję. Dlaczego Twój brat do Opiekuna nie napisze? Namów go żeby napisał. za liścik Opiekun umieści.

Pozdrawia Cię Opiekun.